Rok VI. Nr. 189

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2 45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 19 sierpnia 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Rząd warszawski i rząd polski.

Sędziwy pisarz Aleksander Swiętochowski ogłasza w „Gaz. Warsz. Por.“ następujący godny uwagi artykuł:

Od najpierwszych dni istnienia ludzkości aż do dnia dzisiejszego wszędzie i zawsze człowiek czuł nienasyconą żądzę władzy. Żądza ta objawiła się w wielkiej skali ustopniowania i upostaciowania, począwszy od zwierzchnictwa ojca nad dziećmi i pana nad służącymi aż do ukoronowanych despotów nad poddanymi. Osłabła ona i zanika w społeczeństwach, w których obywatele pozyskali samorząd osobisty, wolność i udział w rozstrzyganiu spraw ogólnych. Natomiast tam, gdzie oni stanowią masę ciemną, ubezwłasnowolnioną, pragnienie władzy tkwi głęboko w ich charakterze i to tem głębiej, im silniej sami jej ulegają. Niewolnik przedewszystkiem marzy o tem, ażeby mógł być panem niewolników.

Społeczeństwo nasze jest w ogromnej większości nieoświecone, a nadto przez półtora wieku żyło w niewoli. Obie te przyczyny wytwarzają w niem ową żądzę o wielkiem napięciu. Jest rzeczą wątpliwą, czy ilość jednostek karmiących ją w swych duszach, złożyłaby się na skromny orszak Chrystusa. Łatwo przytem zauważyć, że ci, którzy najwięcej wycierpieli od władzy tyranów, najchciwiej jej łakną i najbezwzględniej ją wykonywają; ci, którzy doświadczyli gwałtu, najskwapliwiej posługują się gwałtami, którzy byli ofiarami samowoli, rządzą się samowolą, którzy siedzieli w więzieniach, skazują na więzienia.

Polaków ogarnął szał rządzenia i rozkazywania: najniższy urzędnik zachowuje się tak wobec interesenta, jak gdyby był jego zwierzchnikiem. Nierzadko pozwala sobie na brutalstwa, na odmowę najsłuszniejszym żądaniom, na rozmyślne przewlekanie spraw pilnych, aby tym sposobem okazać swoją władzę. Objaw ten występuje u nas ze szczególną jaskrawością jeszcze i z tej przyczyny, że uczestnicy rządu nie wchodzą wolno po szczeblach na wyższe stanowiska, lecz nawet na najwyższe wskakują odrazu, często z bardzo niskiego dołu. Akrobatą szybkiej karjery, który nie przeszedł żadnej szkoły wojskowej i zaledwie wyszedł obronnie z kilku drobnych potyczek, po kilku latach zostaje generałem; ten, który posiada jedyny dowód uzdolnienia w świadectwie szczepienia ospy, zostaje dyrektorem departamentu; ten, który wczoraj był zwyczajnym spożywcą, skromnym pracownikiem na jakiemś polu, albo nawet tylko pięcioprzymiotnikowym wyborcą, jutro zostaje ministrem. Wszystkie tego rodzaju skoczki nie umieją, ale zapalczywie chcą rządzić.

Pewien chemik opowiadał mi, że gdy wstąpił jako praktykant do browaru w Danji, kazano mu tylko myć beczki. Gdy to mycie trwało zbyt długo, zapytał, dla czego mu wyznaczono takie ordynarne zajęcie. Dlatego — odrzekł dyrektor — ażebyś pan, zostawszy dyrektorem browaru, wiedział, jak powinny być wymyte beczki. Przy stopniowem wznoszeniu się w hierarchji urzędniczej, zwierzchnicy, którzy sami przeszli niższe posady wiedzą, czego wymagać od podwładnych. Tymczasem nasi ministrowie, dyrektorowie, naczelnicy często nie mają najmniejszego pojęcia o tem, jakie czynności i obowiązki należą do ich podwładnych.

Nie trudno wyobrazić sobie co się dzieje w głowie takiego osobnika, który wczoraj rządził tylko sobą i swoją rodziną, a dziś, zostawszy nagle dygnitarzem rządzi wszechmocnie tysiącami, a nawet — jak w wojsku — miljonami ludzi, który przytem nie znał i nie rozumie obowiązków i pracy swoich poddanych, który o tem głównie pamięta, że ma prawo im rozkazywać. Opanowywa go manja wielkości, szał rządzenia, narzucania swej woli, staje się ustawodawcą, małym monarchą, najwyższym sędzią — prościej mówiąc — głupieje. Do czego doprowadzić może ta żądza władzy, ten obłęd panowania, ta rozdęta nim pycha — widzieliśmy w ostatnim rokoszu. Poświęcono tysiące ludzi na to, ażeby ktoś mógł zostać ministrem wojny lub głównym inspektorem armji

(Dokończenie nastąpi).

Krótki przegląd polityczny.

Polska otrzyma półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Dogorywający strejk angielski. Wizyta francuskiej floty w Gdyni. Zmiana w ministerstwie skarbu. Goście z Ligi Narodów na Pomorzu. Rozruchy na Krecie.

6-go września zbiera się w Genewie Zgromadzenie Ligi Narodów dla przyjęcia Niemiec do Ligi, nadania im stałego miejsca w Radzie, oraz w celu przebudowy całej Rady, a co zatem idzie, i wszystkich niemal organizacji Ligi Narodów.

Inne sprawy, wniesione na porządek obrad Zgromadzenia, posiadają zaledwie drugorzędne znaczenie.

Przed Zgromadzeniem odbędzie się w Genewie następujące zebranie: Komitetu dla reorganizacji Rady (na żądanie rządu Hiszpanji), wreszcie posiedzenie Rady Ligi.

Zebranie to napewno nie ograniczy się do załatwienia jedynie formalności (jak to przedtem przewidywano) lecz może mieć bardzo nawet doniosłe znaczenie.

Dwie mogą być ewentualności — albo rząd hiszpański uzyskał po majowej sesji Komitetu jakieś obietnice, które dopuszczałyby możność dojścia do kompromisu, albo też rząd hiszpański pragnie zmusić Komitet do urzędowego skonstatowania, że Hiszpanja stałego miejsca w Radzie nie uzyska, a wtenczas Hiszpanja wyciągnie z tego wniosek (zerwania w ten lub inny sposób z Ligą).

W tym drugim wypadku może zachodzić obawa, że nawet pierwsza część prac Komitetu (projekt Cecila) upadnie i cała sprawa reorganizacji Rady zostanie wniesiona bez żadnego przygotowania przed Zgromadzenie.

Komisja statutowa dla reorganizacji Rady Ligi Narodów, aby wybrnąć z kłopotliwego położenia i zaspokoić choć w części aspiracje Hiszpanji i Polski w sprawie stałych miejsc w Radzie, wysunęła nową koncepcję t. zw. miejsc półstałych. Na miejscach tych zmiana następowałaby nie co trzy, lecz co 5, a nawet 6 lat, przyczem Hiszpanji zabezpieczonoby już dzisiaj ponowny wybór po upływie 5 lat. W ten sposób miałaby ona zapewniony udział w Radzie na lat 10

Projekt ten ma być przedstawiony Hiszpanji i w razie przyjęcia go przez nią, rozciągnięty również na Polskę.

Komitet strejkowy górników w Anglji usiłuje jeszcze uratować, co możliwe i nadal podtrzymać strejk. Konferencje dotyczące ugody górników z pracodawcami dotąd nie odniosły skutki.

Natomiast ilość górników, którzy powracają do pracy, wzrasta codziennie. Według ostatnich doniesień w okręgu Lancashire pracuje 5583 robotników, w Warwickshire 5880, w Cannock 5191, w Zagłębiu środkowem 3500. Wszyscy górnicy trzech kopalni węglowych Shropshirew ilości 1680 powrócili do pracy.

Flota francuska zawita do Gdyni. Lekka eskadra francuska, złożona z kontrtorpedowców „Chacal“, „Jaguar“, torpedowca „Simoun“ i łodzi podwodnych „Soufflot“ i „Marsouin“ pod dowództwem kapitana de Pontevez ma wykonać manewry między 10 a 25 września rb. na morzu Bałtyckiem. Podczas tych manewrów eskadra zawinie do portu w Gdyni dnia 9-go września i urządzi tam 7 dniowy postój.

Co robił p. Bartel w Gdyni. W związku z wyjazdem premjera Bartla do Gdyni kursują pogłoski, że celem wyjazdu był nietyle wypoczynek, lecz chęć porozumienia się z byłym min. skarbu p. Michalskim, który tam bawi i jest, jak słychać, upatrzony na następcę p. Klarnera.

Napaści prasy rządowej na min. Klarnera zdają się potwierdzać pogłoski o jego ustąpieniu. Tarcia między nim a marsz. Piłsudskim powstały na tle zbyt wygórowanych żądań p. Piłsudskiego co do kredytów na cele wojskowe.

Na Pomorze przybyła komisja Ligi Narodów celem zbadania spraw likwidacji majątków niemieckich. Przybyli do Torunia samochodami reprezentanci Ligi Narodów, tworzący komisję dla zbadania sprawy rewindykacji niemieckich osad likwidacyjnych, a to na skutek zażalenia wniesionego przez Niemcy do Ligi Narodów. W skład delegacji wchodzą dyrektor Dr. Carl Tanner z Berna szwajcarskiego, jako przewodniczący, dalej prof. Paul Bargedal z Osla, prof. Larsen z Kopenhagi, prof. dr. Aereboc z Berlina i prof. dr. Schramin z Poznania. Nadto przydzieleni są do delegacji inż. Filgner z Poznania, inż. Wyrobisz z Toruńskiej Izby Rolniczej i radca Ceceniowski z województwa pomorskiego. Komisja ta wyjechała do pow. Wąbrzeźno, następnie udaje się do pow. Grudziądz, Swiecie, Tuchola, Starogard, Kościerzyna, Wejherowo, poczem przez Gdańsk wyjedzie z Polski. Pobyt komisji będzie trwał tydzień.

Rozruchy i stan wyjątkowy na Krecie. Od kilku dni Kreta jest widownią poważnych rozruchów, wobec których rząd zmuszony był ogłosić stan wyjątkowy.

Ogłoszony wczoraj urzędowy komunikat donosi, że rozruchy posiadały pokład rewolucyjny, zmierzały bowiem do obalenia obecnego rządu i oddania władzy w ręce gen. Plastirasa. Komunikat stwierdza, że zamach został udaremniony, a kierownicy spisku postawieni zostaną przed sąd. Innych informacji poza urzędowemi, z wyspy Krety dotychczas nie otrzymano.

Sprawy polskie.

„Strzelcy„ przy szablach.

Jak wiadomo odbywał się w dniach od 6—8 sierpnia w Kielcach zjazd b. legionistów i „Strzelców“. W zjeździe tym brali udział p. Piłsudski, premjer Bartel i wielu innych dygnitarzy.

W oba dni zjazdu „pospolitego ruszenia“ strzelecko-legjonowego widziało się na ulicach miasta Kielc, jak pisze tamtejsze „Słowo“, wielu osobliwych „strzelców“... przy szablach. Ale nie tylko „strzelcy“ paradowali z szabliskami. W sobotę wieczorem można było spotkać w Alei Karczówkowskiej szczególne „marsowe“ towarzystwo, którego cześć męska uzbrojona była... w damskie berety i kapelusze, zaś żeńska — w brzękające u pasa szabliska, a obie połowy — bardzo rozbawione.

Kto to niedługo nie będzie miał „prawa“ paradować z szablą lub „pukawką“ przy boku? Widocznie armja nasza ma za dużo broni....

Anglja podwyższa kurs złotego, by zabić eksport węgla.

W kołach gospodarczych rozeszła się wiadomość, że w najbliższym czasie angielskie koła finansowe rozpoczną akcję zmierzającą do dalszego podniesienia kursu złotego. Powyższe posunięcie wywołane jest obawą angielskich kół finansowych, ażeby po zakończeniu strajku górników angielskich, Polsce nie udało się utrzymać na zagarniętych rynkach zbytu węgla angielskiego. W ostatnich dniach mówiono o przeznaczeniu kwoty 80,000 zł. dla wywołania zwyżki waluty polskiej.

Rozwiązanie Rady Monarchistów.

Rada Monarchistów, która rozwiązała się na skutek dacyzji ministra spraw wewnętrznych, zaskarżyła jednak orzeczenie ministerjalne do trybunału administracyjnego.

Prześladowanie prasy.

Wydanie Gazety Warszawskiej Porannej zostało skonfiskowane przez Komisarjat Rządu za artykuły: 1) Akt sprawiedliwości czy zemsty? (sprawa jen. Malczewskiego), 2) Dwa święta (6 ty i 15 ty sierpnia), 3) Swięto Oficerskiej Szkoły Piechoty (sprawozdanie z promocji na podporuczników).

W Bydgoszczy przyaresztowano redaktorów „Gaz. Bydgoskiej“ Fiedlera i Małychę za artykuł w sprawie Banku Dyskontowego w Bydgoszczy, celem przymusowego przesłuchania. Również zarządzono rewizję w redakcji i w zecerni. Redakcja „Gaz. B.“ wniosła zażalenie do min. sprawiedliwości. Redaktorów zwolniono

Ukraina chce się oderwać od Rosji.

Rosja zmierza do wojny z Polską.

Sprzeczne wiadomości. — Bolszewicy nie chcą przyjaźni z Polską.

W Warszawie bawił polski poseł w Moskwie Kętrzyński i informował rząd, że sytuacja tak źle w Rosji się nie przedstawia, jak głosi prasa europejska. Tarcia wewnętrzne wśród komunistów nie są większe aniżeli tarcia polityczne w niektórych innych państwach. Również poseł bolszewicki w Warszawie Wojków miał rozmowę z polskim min. spraw zagr. Zalewskim, przy której to okazji p. min. Zalewski wyraził życzenie, aby rosyjski komisarz spraw zagran. Czyczeryn odwiedził Warszawę. Dalej zaprzeczył p. min. Zalewski jakoby Polska zamierzała zaatakować Litwę i zgromadzanie wojsk na granicy są jedynie manewrami.

Wbrew temu, co mówił p. poseł Kętrzyński z Rosji nadchodzą nadal wiadomości sensacyjne. I tak komisarze bolszewicy są ogromnie zaniepokojeni dążeniami separatycznemi na Ukrainie, które się ciągle wzmagają.

„Sonn und Montagsztg." donosi z Odesy, że doszło tam do walk ulicznych. Separatyści domagają się zupełnego oderwania Ukrainy od republik sowieckich.

Dalej donoszą z pogranicza sowieckiego, iż 37 pułk kawalerji z VII dywizji samarskiej, który pierwszy wystąpił do walk z wojskami, wiernemi większości rządowej, został rozbity przez piechotę i rozproszony ukrywa się w lasach.

Ubiegłej nocy w rejonie miasta Krasne około strażnicy Baksza, z pobliskiego lasu weszło na linję graniczną 4 oficerów i kilkunastu żołnierzy sowieckiej kawalerji, pragnąc przedostać się na polską stronę.

Na widok zbliżającego się silnego patrolu straży sowieckiej, ukryli się w lasach.

W ciągu dnia następnego stoczono w pobliżu granicy walkę z kawalerzystami, przy użyciu granatów.

„Rząd rumuński otrzymał informacje, że akcja umiarkowanej opozycji w Rosji posiada charakter dość poważny. Miały nawet miejsce potyczki zbrojne. W związku z tem wzmocnione zostały rumuńskie posterunki na pograniczu rosyjskiem.

Ryski korespondent „Chicago Tribune" telegrafuje: „Całokształt struktury państwowej sowieckiej podlega wciąż jeszcze autorytetowi Stalina, cieszącego się bezsprzecznie poparciem włościan, oraz większości robotniczej i możliwem jest, że obecna scysja w szeregach bolszewickich będzie zapoczątkowaniem po prawy rosyjskiej sytuacji ekonomicznej".

Ażeby odwrócić uwagę od wewnętrznych trudności prasa bolszewicka podsuwa Polsce zamiary wojownicze. A zdaje się też, że wogóle bolszewicy zamierzają wywołać wojnę z Polską. Albowiem „Słowo" donosi, że w Moskwie odbyło się posiedzenie rewelucyjnej rady wojennej, na którem omawiano kwestję przygotowania armji sowieckiej do wojny. Unszlicht i Tuhaczewski wypowiedzieli się za polityką zaczepną, za natychmiastowem wystąpieniem Rosji sowieckiej przeciwko jej sąsiadóm zachodnim (Polsce?). Bubnow, Kamieniew i Budienny ostro krytykowali to stanowisko, wskazując na nieprzygotowanie armji sowieckiej do wojny. W rezultacie miała się rada rewolucyjna zwrócić do rady komisarzy ludowych, polecając jej ze względów wojskowych unikania wszelkich konfliktów z państwami ościennemi.

Bolszewickie urzędowe pismo „Izwiestja" zwraca się przeciw zdaniu polskiego min. Zaleskiego, wypowiedzianego w sejmie, jakoby stosunki polskie z Rosją się poprawiały. Są to tylko frazesy. Odnośne propozycje bolszewickie zostały zignorowane przez Skrzyńskiego i obecny rząd. Bolszewicy nie życzą sobie żadnej komedji przyjaźnianej — tak twierdzi wspomniane pismo.

Upsali oglądano znajdujący się w tamtejszej bibliotece, w jednej z książek, własnoręczny polski napis Kopernika.

Katastrofa kolejowa na dworcu lyońskim w Paryżu. Na dworcu lyońskim nadchodzący pociąg pasażerski natknął się na podstawiony pusty pociąg rozbijając się. Trzy osoby zabite, 56 rannych, w tem wiele ciężko

Pod Markowiczami na szosie Inowrocław—Strzelno wywrócił się samochód, wskutek czego jedna osoba została zabita a 5 rannych.



Lord Kitchener,

słynny generał angielski, który zginął na okręcie, zatopionym przez niemiecką łódź podwodną. Jak głoszono, zwłoki jego zostały odnalezione u wybrzeży norweskich, jednakże trumna okazała się pustą.

Walki religijne w Meksyku trwają nadal. Księża odstępcy.

Z Meksyka donoszą, że radykalny rząd Meksyku coraz ostrzejsze stosować zaczyna środki przeciwko wszystkim, którzy opierają się jego zarządzeniom. Jak donosi „Times", ostatnio minister sprawiedliwości udzielił dymisji 56 prokuratorom państwowym, którzy dość ostro rzekomo nie wystąpili przeciw katolikom.

Konflikt przeniósł się także na wewnątrz kościoła katolickiego wobec otrzymania przez 14 księży na własną prośbę pozwolenia rządu na odprawianie nabożeństw, wzamian za co zadeklarowali oni swą zgodą na nowe ustawy. Biskupi ze swej strony ekskomunikowali tych księży.

Katolicy zamieszkujący przedmieście San Angel przypuszczając, że władze kościoła szyzmatyckiego przygotowują się do objęcia w posiadanie ich kościoła, zgromadzili się dookoła niego odmawiając rozejścia się na rozkaz policji. W związku z tem przyszło do starć, w czasie których wiele osób odniosło lekkie rany.

W San Diego (Kalifornja) uwięzionych zostało około 150 ludzi, zmobilizowanych przez meksykańskie władze rewolucyjne i pozostających pod dowództwem b. ministra wojny gen. Enrique Estrada.

Grupa ta została zatrzymana i rozbrojona w od ległości 3 mil od granicy meksykańskiej, w miejscu, które wyznaczone było jako punkt koncentracyjny, celem przeprowadzenia szeregu napadów na miasta, leżące w pobliżu granicy. Pośród uwięzionych znajduje się generał Estrada z całym swoim sztabem. Władze amerykańskie skonfiskowały również znaczne zapasy broni i amunicji.

KRONIKA.

Dziś: 18 8 26	Agapit, m. Helena, c. wd Klara. p. Słońca wschód 4.48 zachód 19.19 Księżyca wschód 16.21 zachód 23.40
Jutro: 19 8 26	Ludwik, kr. w; Urban, pp. w. Słonca wschod 4.49 zachód 19.17 Księżyca wschod 16.31 zachód —

Z miasta.

Chojnice, dnia 18 sierpnia 1926 r.

— **Kurs dla młodzieży męskiej na Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu** na Pomorzu (pow. wejherowski) rozpoczyna się dnia 15 października br.

Uniwersytet Ludowy w Zagórzu jest instytucją na wzór Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Cel uniwersytetu jest wychowawczy pod względem społeczno obywatelskim: przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości Ojczyzny na zasadach chrześcijańsko katolickich.

Przedmioty nauki: historja polska, literatura polska, historja powszechna, geografja, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki, książkowość gospodarcza, geometrja, fizyka i chemja, astronomja i gimnastyka.

Zakład znajduje się tuż przy dworcu stacji Rumja—Zagórze. Okolica urocza; z jednej strony wznoszą się wyżyny kaszubskie, doliny i jary, z drugiej zaś piękny widok na Kępę Oksywską i na morze polskie. Zakład należy do Tow. Czytelni Ludowych i jest pod nadzorem ks. dyrektora Ludwiczaka.

Krótkie wiadomości ze świata.

Bandytyzm w Chinach. „Times" donosi z Hong Kongu: bandyci zaatakowali pociąg na linji Kanton—Samsuli, przyczem ograbili i uprowadzili do niewoli 200 pasażerów.

Bandyci uprowadzili też pewnego przemysłowca brytyjskiego, któremu grożą śmiercią, o ile nie otrzymają 5.500 funtów szt. okupu.

Pretensja Włoch do Tangeru. Mussolini wystosował niedawno do rządu brytyjskiego memorandum, domagające się udziału Włoch w administracji Tangeru na stopie równości z Francją, Hiszpanją i Anglją. Tenże dziennik donosi, że gen. Primo De Rivera oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż administracja Tangeru powinna być powierzona tylko Hiszpanji.

Nowe porozumienie francusko-polskie ma wkrótce nastąpić — na wzór tego jakie Francja zawarła z Rumunją. Pogłoski o zamiarze wypowiedzenia Polsce kredytów przez Francję są nieprawdziwe.

Wrogie Polsce przemówienie wygłosił litewski minister spraw zagranicznych.

Nowy dowód polskości Kopernika oglądali uczestnicy konferencji geodezyjnej w Sztokholmie. Albowiem podczas wycieczki uczestników konferencji do

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

157)

— Dom, o którym mowa, ot tam... wchodzi się do niego bez pomocy odźwiernego. Przed pół godziną widziałem, jak dwóch ludzi otworzyło furtkę w bramie. Jeśli to lokatorzy, pozostaną w domu. Jeżeli zaś są obcy, co przyszli dla jakich podejrzanych powodów, to nie zostaną... i dla tego za pierwszym, który wyjdzie przed świtem, podążę.

— Jak zajzupełniej to pochwalam — odpowiedział naczelnik — i sami też zostaniemy z tobą, bo mogą wyjść obaj, jeden za drugim, a kiedy ty podążysz za jednym, Martel śledzić będzie drugiego, a ja pozostanę na straży.

— Mgła bardzo przeszkadza — rzekł Jodelet.

— Tak ale za to dobra, że nie pozwala nas widzieć, a bulwary są puste. Rozejdźmy się. Niech każdy z was stanie o dziesięć kroków od bramy na prawo i lewo. Mieszkanie tej panny jest zdaje się na pierwszym piętrze?

— Tak.

— Zauważyliście swiatło?

— Żadnego nie widać. Wszystko pozamykane hermetycznie.

— Zajmijmy nasze stanowiska.

Naczelnik policji, nie oszczędzając siebie, jak na wodza przystoi, i obaj agenci, stanęli na umówionych miejscach. Martel znajdował się na prawo od ulicy Comartin, Jodelet od strony bulwaru, a naczelnik stanął wprost kamienicy.

Mgła coraz bardziej gęstniała i wkrótce nasi strażnicy stali się już niewidzialnymi dla siebie. Zostawmy ich drżących od zimna, na wilgotnem powietrzu, a sami przejdźmy się za próg pilnowanego przez nich domu

Maurycy, podchodząc do domu, nie dostrzegł postaci człowieka, nieruchomo stojącego po drugiej stronie ulicy, a gdyby był nawet zauważył, nie obudziłoby to w nim żadnej nieufności. Oktawja czekała Maurycego nietyko z niecierpliwością, ale z niepokojem. Oczekując nań przy niezamkniętych drzwiach od przedpokoju, wpuściła młodzieńca i zaprowadziła do pokoju, zasunąwszy rygiel u drzwi wchodowych. Pomiędzy przyjaciółmi zawiązała się poufna rozmowa, przy końcu której Oktawja rzekła:

— Koniecznie postanowiłam zostać hrabiną Smollow i nic na świecie nie może mnie zmusić do wyrzeczenia się tej myśli. Wystaw sobie jak będę wyglądała, gdy zostanę hrabiną, prawdziwą hrabiną z krociamy rocznego dochodu!... Matka moja dopiero cieszyć się będzie!... no, teraz się już uspokoiłam,... pomówimy ze sobą, ty jesteś rozumny, chcę ci się wiec poradzić. jak mam postępować, ażeby mieć zawzawsze wpływ na hrabiego Iwana i zniewolić go do małżeństwa?

— Najnaiwniejsze córka Ewy lepiej się na tem zna, od wszystkich rozumnych mężczyzn — odpowiedział Maurycy ze śmiechem. — Ale gotów ci jestem służyć. Dobrze pomówmy.

Rozmowa ciągnęła się długo. Około drugiej w nocy Oktawja znużona wzruszeniami, niedawno doznanemi, poczęła drzemać. Oczy jej się zamknęły, głowa pochyliła się na piersi i zasnęła mocno.

— Teraz już czas — pomyślał Maurycy, wyjmując pugilares, a z niego złotą igłę.

Potem zaszedłszy z tyłu krzesła, nachylił się ku Oktawji, przysłuchał się jej oddechowi, pomacał igłę ku tylowi głowy, gdzie się zaczynała szyja i nagle z całą siłą wetknął igłę w ciało, w którem też znikła zupełnie, nie zostawiając ani kropli krwi. Oktawja nawet nie otworzyła oczu. Drgnęła tylko i nic więcej. Igła przebiła mózg i śmierć nastąpiła natychmiast. Maurycy obojętnie patrzał na swoje dzieło.

— To było konieczne! — wyszeptał.

Był może trochę bladszy niż zwykle, ale twarz jego nie wyrażała przerażenia, ani przestrachu nawet, które u najzatwardzialszych zabójców następują nieomal zawsze po spełnieniu zbrodni.

Z przerażającą zimną krwią rozebrał martwe ciało, zaniósł na łóżko, położył pod kołdrę i umyślnie przygniótł poduszki. Potem wyszedł z pokoju, zamknąwszy drzwi za sobą i zwolna zeszedł ze schodów na ulicę.

III.

Pomimo całej ostróżności skrzypnięcie furtki doszło do uszu naczelnika i agentów. Wszyscy trzej pomyśleli:

— Ktoś z domu wyszedł.

Powstrzymali oddech, ażeby lepiej słyszeć, Maurycy skręcił w tę stronę, gdzie stał Martel. Przyspieszył kroku. Martel szedł za młodzieńcem, którego sylwetkę ledwie widać było wśród gęstej mgły. Naczelnik policji śledczej zbliżył się do Jodeleta.

— Martel śledzi człowieka, który wyszedł? — odezwał się.

— Tak — odpowiedział. — I mnie to wyjście wydaje się podejrzanem. Ale my chyba zostańmy na straży. Może on nie był sam.

— W każdym razie, choćby był tylko sam dowiedzmy się, gdzie mieszka i poprosimy go, ażeby objaśnił, po co przyszedł do tego domu i dla czego tak późno — odezwała się nagle jakaś kobieta, która nadeszła niedostrzeżenie dzięki mgle.

— Pani Rosier! — zawołał Jodelet, poznawszy ją po głosie.

(Ciąg dalszy nastąpi!).

Po prospekty należy się zgłaszać do Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu (Pomorze — pow. wejherowski), dołączając 16 gr w znaczkach na odpowiedź.

— **Zmiany w taryfie pocztowej.** Z dniem 1 września rb. obowiązują następujące, między innemi, zmiany w taryfie pocztowej.

Listy krajowe do 20 gramów — 20 groszy, ponad 20 gramów do 250 — 40 groszy, ponad 250 gram w do 500 — 80 groszy.

Druki krajowe, wagi ponad 1000 gramów do 2000 — 60 groszy.

Paczki krajowe, wagi ponad 10 15 kg — 3 zł 50 gr. 15 20 kg — 4 zł 50 gr. Do każdej paczki bez względu na wagę, obowiązuje dopłata 10 groszy.

Przy każdym też przekazie bez względu na wysokość obowiązuje dopłata 5 gr. a przy każdej depeszy 10 groszy.

Listy do Australji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów tylko 30 groszy. Kartki za granicę — 25 groszy, do krajów wyżej wymienionych — 20 groszy.

Listy „express" — 80 groszy, polecone 40 gr.

— **Jutro w czwartek i pojutrze w piątek** na ekranie Kina Nowości III IV serja „**Tarzan Małpo lud**". Najnowsze przygody Tarzana wśród małpi.

— **Książki wypożycza Czytelnia Ludowa** codziennie od poniedziałku dnia 16 sierpnia w godz. po poł. 6—7 i w niedzielę w poł. 12—1.

— **Targ tygodniowy z dnia 18 sierpnia.** Żądano następujące ceny: masło 2 80- 3.00 zł. funt jajka 2.60—2,80 zł. za mendel, wieprzowina 1,50—1.60 złotych, skopowina i cielęcina 1,00—1.20, zł. funt, wołowina 1,20—0,00 zł funt, mięso siekane 1,60—0,00 złotych funt, świeża słonina 1.70—1.80 zł. funt, wędzona słonina 1,90—2,00 zł funt, łój 1,60—1,80 zł funt, kury 3,00—4 50 sztuka, gęsi 9 - 10 zł sztuka, kaczki 4,50 zł. sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana 1,30—1,50 złotych funt, mięsna 1.40—1,60 zł funt, płotki 40—50 groszy funt, mareny 0,90—1,00 zł funt, okonie 90 gr funt, szczupaki 1,20 zł funt, liny 1,20 zł.. za funt, węgorze 1.80 zł, funt, torf 10—13 złotych za furka, drzewo 11—12 zł, prosięta 90—115 zł za parkę, marchew 40 gr, ogórki 60—1,20 zł za sztukę, rabarber 15 gr, kalarepa 40—50 gr. za penczek, szparagi 30—1,50, gr. sałata 10—15 groszy za główkę, kurzejki 30—60 gr za litr, kalafior 50—1,00 za główkę.

Z Pomorza.

— **Zalesie**, pow. Chojnice. (Towarzystwo Gimnastyczne Sokół) urządza w niedzielę dnia 22. VIII. 26 r. tegoroczną zabawę letnią w lasku przy Zalesiu własności druha prezesa p. Czarnowskiego. O godz. 2 giej po poł. zbiórka u druha Kleina i wymarsz z orkiestrą do lasu, tam strzelanie do tarczy o premje i różne niespodzianki. Bufet obfity na miejscu. Wieczorem zabawa taneczna na sali druha Kleina. O liczny udział gości prosi Zarząd.

— **Zamarte**, pow. chojnicki. (Wycieczka funkcjonarjuszy straży celnej.) W cichych i spokojnych murach naszego klasztoru, nastąpiło nagłe ożywienie, bo oto przybyła w dniu 9 bm. wycieczka funkcjonarjuszy str. cel. Komisarjatu Kamień na czele z kierownikiem komisarjatu komisarzem p. Scieglennym, w celu zwiedzenia zabytku przedrozbiorowego.

Dzięki nadzwyczajnej uprzejmości czcigodnych księży dyrektorów Maliszewskiego i Brocka, wycieczkowicze mieli możność zapoznać się pokrótce z historją klasztoru i kościoła jak również takowy dokładnie zwiedzić nie wyłączając nawet podziemi.

Zwiedzający podziwiali stale, instruktowane prążki na ścianach, nadzwyczaj artystycznie wykonane, kompensjonaty ciężkie rzeźbione itd.

Początek klasztoru sięga jeszcze wieku XIV. W roku 1433 takowy był przez Husytów częściwo spalony. W r. 1743 Michał Grabowski podkomorzy pomorski wybudował nowy okazały kościół w stylu barokowym i klasztor, jakie w tym stanie do dziś przetrwały. W klasztorze tym kolejno gospodarzyli OO. Bernardyni i Franciszkanie, jacy musieli ustąpić na skutek drakońskich zarządzeń z r. 1821 i 1875 ówczesnego rządu pruskiego. Mnichów wyrzucono, a cały majątek klasztorny liczący z górą 100 mórg ziemi rząd przywłaszczył sobie. Resztę zniszczenia dokonał już ostatni b. władca „państwa bojaźni bożej", rabując dzwony, organy itp. cenne przedmioty.

Dziś potrzeb b. klasztor ma wiele, a dochody są b. mizerne, jakie nie wystarczają nawet na najniezbędniejsze inwestycje względnie renowacje. Obecnym stanem klasztoru winny się zainteresować miarodajne czynniki, wiele tu również mogłaby zdziałać ofiarność publiczna, jaka winna dbać o to, aby ten pomnik z czasów naszej dawniejszej chwały i potęgi, stojący tuż nad samą naszą zachodnią granicą, dziś jak przystało na państwo 30 miljonowe, godnie się reprezentował w oczach codziemców, zwiedzających nasz kraj.

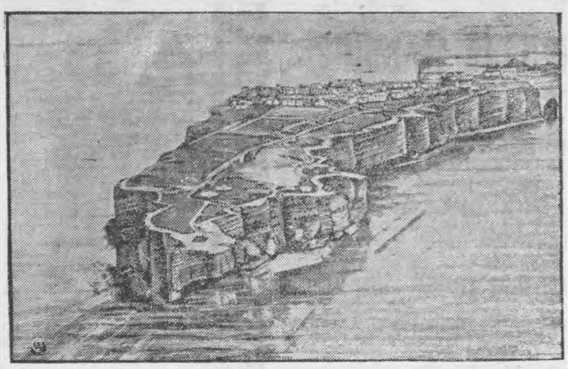
Nadmienić też wypada, iż w czasie tym przybył równocześnie celem zwiedzenia klasztoru p. Szwoch Franciszek z Warszawy, profesor sztuk pięknych i korespondent „Warszawskiej Gazety Porannej."

— **Kamień.** (Z targu). Na ostatnim targu płacono za funt masła zł. 2.50, za mendel jaj zł. 2.20, litr mleka zł. 0 33

— **Brzeziny**, pow. świecki. (Śmierć wskutek ukąszenia muchy) Pewna miejscowa dziewczyna, ukąszona została na twarzy przez muchę. Skutek był fatalny, gdy nastąpiło zatrucie krwi. Przywołano lekarza, lecz niestety okazało się, że już za późno, i nieszczęśliwe dziewczę wśród boleści zakończyło swój żywot.

— **Wejherowo.** (Skradziono) dnia 12 sierpnia z tutejszej ekspedycji towarowej 2 skrzynie margaryny wartości 100 zł. W nocy na 6 bm. złodziej wszydł wyjąwszy szybę w oknie, do mieszkania p. Wielińskiego Juljana i skradł przeszło 70 zł. gotówki oraz płócienne ubranie czarne.

— **Puck.** (Nagły zgon w gmachu sądu powiatowego.) W dniu 12-go bm. o godzinie 14 tej zmarł nagle w poczekalni Sądu Powiatowego w Pucku Michał Warras, lat 75, rolnik właściciel z Werblinji. Warraz od dłuższego czasu cierpiał na chorobę wewnętrzną i przyjechał samochodem z synem i córką do tutejszego Sądu Powiatowego, celem spisania testamentu, względnie zdania swego majątku dzieciom. Po przybyciu do gmachu sądowego Warraz nagle zaniemógł i wkrótce potem zmarł. Przywołany lekarz radca zdrowia dr. Zynda stwierdził już tylko śmierć wskutek paraliżu serca.



Jubileusz Helgolandu

Znana górzysta wyspa Helgoland obchodzi w tych dniach 100 lecie swego istnienia, jako miejscowość kąpielowa. Przed 100 laty miejscowość tę zwiedziło zaledwie 200 osób, w zeszłym roku liczono gości do 40.000

Wiadomości z Tucholi i okolicy.

— Sprawozdanie z przebiegu uroczystości Bractwa Strzeleckiego w Tucholi dnia 15 sierpnia br. O zapowiedzianym czasie zeszli się Bracia Strzelcy do Strzelnicy, aby stanąć znów w zawody w strzelaniu i zdobyć cenną choć wędrowną odznakę pamiątkową wspomnień pobytu byłego Prezydenta Rzczp. Polskiej p. Wojciechowskiego w Tucholi w dniu 4 sierpnia 1924 r. Jako zwycięzca odznaki tej wyszedł brat Podgórski 55 pierścieniami, zaś przybocznymi rycerzami jego zostali bracia Augustyński i Patyna. Na tarczy o nagrody srebrne zdobył: brat Podgórski I nagrodę, Szpitter II Goralewski III Gumiński J. IV. Zarnowski V. F. Gumiński VI.

W strzelaniu na płytki za najlepszy strzał otrzymał I nagrodę brat Augustyński, II Gumiński Jan, III Hentschel, VI Gumiński Feliks, V Zarnowski, VI Podgórski, VII Szpitter, VIII Sommer Fr. Najwięcej płytków zdobył brat F. Gumiński, największą ilość pierścieni zdobył także brat F. Gumiński.

Na tarczy pieniężnej osiągnęli bracia Szpitter Podgórski, Zarnowski i Sommer Fr. większą kwotę pieniężną.

Zawody strzelania trwały do godz. 7-mej wiecz. poczem wręczono w sali Strzelnicy zdobywcom odznaczenia oraz przynależne nagrody. Następnie odbyło się zebranie uroczystościowe z okazji wręczenia Bractwu zdobytego „puhara" w strzelaniu Okręgowem w Chełmnie i przyjęcia dwóch i rycerzy do grona. Br. Urbanowski udzielił, głosu br. Szpitterowi, członkowi z pośród zdobywców, który określił dość trudne warunki zdobycia „puhara" tegoż w zawodach Bractwa i w końcu swego przemówienia wręczył br. prezesowi Urbanowskiemu „puhar". Bractwu strzeleckiemu w Tucholi na własność i w opiekę, oraz na zachętę wszystkim Braciom do dalszej pracy ku dobru Bractwa Strzeleckiego w Tucholi. Po odpowiedniem przemówieniu brata prezesa i wniesieniu okrzyku na cześć Bractwa wręczył prezes „Jego Wysokiej Mości Królowi Bractwa" puhar tenże do użytku. Król Bractwa, zlecił napełnieć puhar i w braterskie w wspólnym na stroju kielich ten krążył wśród wszystkich obecnych Braci przyczem każdy z Braci jako i też obecny na posiedzeniu redaktor p. Jeske z Chojnic, przedstawiciel Dziennika Pom. okolicznem przemówieniem wnieśli toasty na rozwój bractwa Strzeleckiego w Tucholi.

Następnie brat sekretarz zdał obszerne sprawozdanie z przebiegu uroczystości w Chełmnie, które w części w poprzednich doniesieniach podano. Poczem brat prezes podał dalszy program zapowiedzianych uroczystości okręgowych Bractw Strzeleckich i Bractwa Strzeleckiego w Tucholi, wypowiedzili członkowie w dalszym ciągu życzenia udoskonalenia i ulepszenia w czynnościach Bractwa, jako i też ufundowania pewnych odznaczeń dla członków Bractwa. Na zakończenie tego uroczystowego „nastroju i ożywionej pogawędy brat prezes Urbanowski i „Król" brat Gumiński jako i też komendant Bractwa brat Augustyński toastami na cześć rozwoju i dobra Bractwa Strzeleckiego w Tucholi zakończyli posiedzenie hasłem „bratnią zgodą wspólnej pracy pracujmy ku dobru Bractwa i Ojczyzny naszej.

— Przebieg zabawy latowej Straży Ochotniczej miasta Tucholi, w dniu 15 sierpnia br. w Strzelnicy.

O godz. 2 giej do 3 ciej urządzono koncert na rynku, poczem nastąpił wymarsz z placu ćwiczeń przez miasto do Strzelnicy. Pochód był bardzo wspaniały. Na czele kroczyła kapela p. Wedera z Korozowa, następnie posuwali się trębacze Straży na rowerach, za którymi wieziono gustownie udekorowaną sikawkę z dekoracją oznaczającą białego orła w locie. W dalszym ciągu kroczył w komplecie cały zastęp strażaków w nowych mundurach. W ogrodzie przy dość miłej pogodzie i licznym udziale całego obywatelstwa miasta Tucholi, bawiono się ochoczo. Urozmaicenia było dużo.

O zmroku przeniesiono całą uroczystość na salę w Strzelnicy, gdzie bawiono się ochoczo przy tańcu. Obchodem tym zadokumentowała publiczność miasta Tucholi swą przychylność dla organizacji tej i dała bodźca członkom „Straży" do dalszej ochotniczej pracy ku dobru bliźnich. Zarząd ochotn. straży pożarnej w Tucholi składa więc wszystkim dobroczyńcom i uczestnikom zabawy serdeczne „Bóg zapłać" za poparcie i przysporzenie funduszów dla kasy straży, które będą zużyte na dalszy zakup wyekwipowania straży.

— (Apteczki szkolne.) Tutejszy inspektor szkolny p. Górny zaprowadza w całem powiecie apteczki szkolne. Rzecz godna pochwały, albowiem nieraz nauczyciel w nagłych wypadkach jest bezradny nie mając pod ręką najwyklejszych środków lekarskich.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 18 sierpnia br. o godz. 5 popoł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice, Zebranie Akuszerek powiatu chojnickiego odbędzie się w środę 18. 8 br. w Starostwie w Chojnicach o godzinie 2 popł. chodzi o zawarcie Kontraktu z Kasą Chorych, o liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. „Sokół". Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 19 VIII 26 o godz. 20 tej w hotelu druha Kalety. Na porządku obrad m. i. omówienie sprawy współudziału w bazarze Zakładu Św. Boromeusza. Pożądanem jest przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. W czwartek, dn. 19 bm. o godzinie 5 popoł. odbędzie się w hotelu p. Kalety posiedzenie Zarządu T. C. L, na które uprzejmie zaprasza

Alina Popielowa.

Porządek obrad:

1. Uchwalenie nowego regulaminu, dot. wypożyczania książek, 2. Wskazówki techniczne w sprawie prowadzenia biblioteki.

Giełda Gdańska.

dnia 18 sierpnia 1926 r.

100 guld. gd. 174,88 złot.

Giełda Warszawska.

dnia 18 sierpnia 1926 r.

Dolar	8,98—9,05 zł.
Funt szterling	44,07 zł.

Giełda zbożowa.

18. 8. 1926 r.

Żyto	100 kg.	25,50—26,50 zł.
Pszenica	„ „	39,00—41,00 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	44,25—00,00 zł.
„ „ 65	„ „	45,75—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	62,50—65,50 zł.
Jęczmień	„ „	28,00—32,00 zł.
Owies	„ „	24,50—25.50 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Jeske.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc wrzesień
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,54 złotych**

__________ dnia __________ 1926

Imię i nazwisko __________

miejscowość __________

ulica __________

pokwitowanie poczty __________